

## najstarszy polski pochówek

W jednej z jaskiń koło Krakowa naukowcy odkryli pochodzące z paleolitu szczątki dziecka wraz z licznym zestawem ozdób. Zdaniem badaczy, jest to prawdopodobnie najstarszy znaleziony pochówek na ziemiach polskich.

Badania prowadzili dr Jarosław Wilczyński i dr hab. Piotr Wojtal z Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk wraz z dr Anitą Szczepanek - antropologiem z Instytutu Zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak powiedział dr Jarosław Wilczyński, 6 ludzkich zębów mlecznych wraz z imponującą kolekcją 112 zawieszek wykonanych z zębów zwierzęcych tworzących wielki naszyjnik znaleziono w Jaskini Borsuka - w południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Po przeprowadzeniu badań, m.in. antropologicznych, naukowcy ustalili, że w chwili śmierci dziecko miało zaledwie 1,5 roku, a cała tragedia wydarzyła się ok. 27,5 tys. lat temu - w czasach paleolitycznych łowców-zbieraczy.

- Jeżeli otrzymane wyniki zostaną potwierdzone, pochówek z Jaskini Borsuka zyska miano najstarszego odkrytego na ziemiach Polski - mówi dr Wilczyński.

Jak w takim razie to znalezisko ma się do niedawnego, głośnego odkrycia ludzkich szczątków w Jaskini Stajnia, uznanych za najstarsze w Polsce? Prowadzący badania dr Wilczyński przyznaje, że zęby z Jaskini Stajnia rzeczywiście są starsze, pochodzą bowiem ze środkowego paleolitu. Tamtejszym szczątkom brakuje jednak charakteru intencjonalnego pochówku - zauważa.

- A na to, że w przypadku Jaskini Borsuka mamy do czynienia z pochówkiem i krótkotrwałym pobylem grupy ludzi związanym z ceremonią pogrzebową wskazują wyraźnie odkryte zawieszki. Oprócz tego, na stanowisku tym nie odnotowaliśmy jakichkolwiek innych zabytków, które mogłyby wskazywać na odmienne przeznaczenie jaskini - na przykład miejsce ćwiartowania zwierzyny czy produkcji narzędzi - zaznacza badacz.

Analizując życie malca z paleolitu naukowcy starają się też przyjrzeć jego relacjom z bliskimi. Nie jest to łatwe zadanie. - Pochowanie dziecka oraz wyposażenie go w dary grobowe każe jednak przypuszczać, że nawet tak bardzo młodzi ludzie byli uznawani za pełnoprawnych członków wspólnoty, otaczani uczuciem i troskliwą opieką - ocenia dr Wilczyński.

Dodaje, że w znanych naukowcom pochówkach dzieci z okresu paleolitu z terenu Europy odnajdywano już dary grobowe, najczęściej w formie ozdób. - Odkryte przy naszym dziecku zawieszki, zanim trafiły do grobu jako dar, stanowiły zapewne część stroju kogoś z dorosłych - ocenia. Jego zdaniem, może na to wskazywać duża ich liczba - noszenie tylu ozdób sprawiałaby problem dziecku - oraz ślady użytkowania.

Na podstawie wyników badań znalezionej naszyjnika naukowcy przyjęli, że w okolicy Krakowa dziecko wraz z rodzicami przybyło z południa. Zdaniem badaczy, mogą na to wskazywać niektóre z zawieszek wykonane z zębów niespotykanego wówczas w tych rejonach łosia.

"Było dla nas zupełnym zaskoczeniem, że znaleźliśmy zęby łosia z tego okresu na południu Polski. Uważa się, że ten duży ssak był obecny na obszarze naszego kraju podczas interglacjału eemskiego

- czyli ponad 115 tys. lat temu - później zaniknął i pojawił się dopiero na początku Holocenu - około 12 tys. lat temu. Nie możemy więc wykluczyć, że grupa ludzi przywędrowała z dalszej odległości w okolice Krakowa" - tłumaczy dr hab. Piotr Wojtal.

Największą tajemnicą na razie pozostaje przyczyna śmierci dziecka. Być może dźwigany wiele kilometrów przez rodziców maluch nie wytrzymał trudu wędrówki. Wśród niebezpieczeństw czyhających na dzieci największym - zdaniem dr Anity Szczepanek - były choroby. Naukowcy nie wykluczają również wypadku, jako przyczyny śmierci malca.

Według badaczy, odkryty w Jaskini Borsuka pochówek to prawdziwy rarytas wśród znalezisk pochodzących z okresu górnego paleolitu na terenie Polski, gdzie jaskinie pełniły głównie rolę krótkotrwałych schronisk, a nie grobowców.

<http://okno-wiedzy.xorg.pl>